

Ks. Józef Sroka

ODNOWA LITURGII PRZED SOBOREM WATYKAŃSKIM II W POLSCE

Rzeczy dokonane — inspiracje — inicjatywy zaczęte

Ruch liturgiczny na zachodzie Europy ma swoje wyraźne początki w połowie XIX wieku. Głównym ośrodkiem zapoczątkowanej wówczas odnowy liturgicznej jest Solesmes, Beuron, później Maredsous, a twórcą zakon benedyktyński odradzający się po wstrząsie spowodowanym przez Rewolucję Francuską. Pierwszym impulsem tej odnowy stała się — jak to zostało podkreślone w wykładzie Prof. B. Neunheusera¹ — działalność Prospera Guérangera OSB (1805—1975) i wielki wpływ dwóch jego dzieł: *Les Institutions Liturgiques* oraz *L'Année Liturgique*.

Nie tylko początki, ale i stopniowy rozwój odnowy liturgicznej w zachodniej Europie upływał pod znakiem idei Guérangera. Ciekawą jest rzeczą, że w polskiej myśli teologicznej tego okresu, chłonnej i otwartej na wpływy zachodnie, trudno jest wysledzić jakiś poważniejszy oddźwięk tych idei. Z drugiej jednak strony nie da się wykluczyć, że wpływy z Solesmes dochodziły i do Polski, i to chyba już w tym czasie, gdy we Francji żył jeszcze i działał opat Guéranger. Działo się to prawdopodobnie za pośrednictwem powstającego wówczas Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Jego założyciele bowiem — Piotr Semeneńko i Henryk Kajsiwicz — mieli ściśle powiązania ze Solesmes, gdzie w r. 1835 odprawiali miesięczne rekolekcje przed wstąpieniem do stanu duchownego. Głębokie wrażenie ze spotkania opata Guérangera i obserwacji życia benedyktyńskiego pozostało im na całe życie². Kontakty z Guérangerem i duchem opactwa z Solesmes nie ustawały. W r. 1847 Zgromadzenie przyjęło regułę benedyktyńską, gdyż nie potrafiło dotąd ustalić własnej i stosowało się do niej przez dwa lata. W tym czasie część Zgromadzenia i obaj założyciele znaleźli się znów w Solesmes. Niewątpliwie fakt ten wpływał na coraz pełniejsze pogłębianie i osobiste asymilowanie idei wielkiego opata³. Wnet potem Kajsiwicz wyjechał do Polski i — jak pisze Kosiński — „korzystając z powstałych możliwości głosił w Krakowie Słowo Boże i organizował społeczne życie religijne... Założył w Krakowie *Tygodnik Kościelny*, który walczył z zakorzenionym w duchowieństwie józefinizmem”⁴.

¹ B. Neunheuser, *Sto lat Ruchu Odnowy Liturgicznej zapoczątkowanej przez Prospera Guérangera. Przeszłość i perspektywy*.

² Por. W. Kosiński, *Duch na czasie*, T. I: Sługa Boży O. Piotr Semeneńko CR w młodości swojej, Rzym 1961, s. 54—55.

³ Tamże, s. 56—59.

⁴ W. Kosiński, *Duch na czasie*, t. II: Sł. B. O. Piotr Semeneńko CR w pracy i walce o doskonałą wierność Bogu, Rzym 1966, s. 177.

Na czym polegało to „organizowanie życia religijnego” i „walka z zakorzenionym w duchowieństwie józefinizmem” trudno jest odpowiedzieć. Niemniej jednak osobiste kontakty Kajsiewicza z Guérangerem, zetknięcie się z duchem odnowy liturgicznej opactwa Solesmes, stałe inklinacje ku regule św. Benedykta i program *Tygodnika Kościelnego*⁵, pozwalają przypuszczać, że była to walka przeciw zurzędniczonej liturgii w środowiskach południowej Polski i przeciwstawianie jej idei zawartych w dwóch wspomnianych wyżej najważniejszych dziełach Guérangera. Byłby to pierwszy i bezpośredni czasowo kontakt Polski z Guérangerem, chociaż w polskiej literaturze religijnej tego okresu nie mamy na to zdecydowanego potwierdzenia.

Przez cały wiek XIX, z wyjątkiem dwóch ostatnich dziesiątków lat, zainteresowania liturgiczne w Polsce były bardzo słabe i ograniczały się przeważnie do problematyki rubrycystycznej i prawno-kościelnej. Świadczy o tym choćby przegląd literatury teologicznej⁶. Pod koniec jednak XIX stulecia daje się zauważyć większe już zainteresowanie liturgią i to zarówno od strony czysto historycznej, jak i od strony jej treści teologicznej. Pod tym względem należy tu wymienić przede wszystkim takie postacie, jak L. Żarnowiecki, S. Chodyński czy arcybiskup A. J. Nowowiejski.

Interesującym dla omawianego tu okresu jest fakt, że liturgia zaczyna wchodzić nawet do programu nauczania uniwersyteckiego. Przekonuje o tym choćby rozkład wykładów na Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Petersburgu, w którym przy przedmiocie „liturgika” podane jest następujące wyjaśnienie: „singulis in quovis cursu per hebdomadam praelectionibus, cum auditoribus I anni de Anno Ecclesiastico agatur; cum auditoribus vero III et IV anni tractabit de Sacrificio Missae, praecipue autem de Liturgia Caenaculi deque Liturgiis Apostolorum et SS. Patrum”⁷. To ostatnie zdanie wskazuje chyba na to, iż nie były to tylko wykłady rubrycystyczno-prawnicze, ale wkraczały również w dziedzinę historii i teologii liturgii.

Równoległe z tymi pracami rozwija się w Polsce kult eucharystyczny i idea chrystocentryzmu. Życie eucharystyczne w Polsce było wciąż żywe, chociaż może nie zawsze wyrażało się w formach prawdziwie liturgicznych. W omawianym tu jednak czasie kult eucharystyczny zaczynał wyraźnie wzrastać, przy czym momentem przełomowym stają się oczywiście dekrety Piusa X o częstej i wczesnej Ko-

⁵ Jeden i jedyny chyba rocznik „Tygodnika Kościelnego” znajduje się w Bibliotece UJ oraz w Ossolineum we Wrocławiu. W programowym numerze tego pisma zaznaczono, że jego redakcja stawia sobie m. in. za cel ukazywanie prawdziwego życia Kościoła, istoty jego kultu i wpajanie ducha prawdziwej modlitwy.

⁶ Zob. A. J. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego*, T. I, Warszawa 1902, s. 61—95.

⁷ Academia Caesarea Rom.-Cath. Petr. Conspectus praelectionum, Petropoli 1899, s. 5—6.

munii św. Dojrzewa również sprawa Mszy św. i jej roli w życiu chrześcijańskim⁸.

Zagadnienie Mszy św. i jej centralnej roli w życiu chrześcijańskim znajdzie swe miejsce w dwóch przede wszystkim dziełach: pracy arcybiskupa J. Bilczewskiego o Eucharystii⁹ oraz w tłumaczeniu na język polski pracy E. Vendeur'a na temat Mszy św.¹⁰

O wewnętrznej wartości dzieła arcybiskupa Bilczewskiego świadczy choćby fakt, że zostało ono uwieńczone nagrodą Akademii Umiejętności w Krakowie, przetłumaczone na język czeski i wydane ponownie w r. 1910. Prawie wszystkie późniejsze periodyki polskie umieszczały jak najbardziej dodatnie recenzje tego dzieła, ale nigdy nie uznano go za dzieło liturgiczne. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż mentalność owej epoki w całym Kościele patrzyła na liturgię jako na zespół zewnętrznych elementów kultu Bożego, gdy tymczasem dzieło Bilczewskiego jest tym, co my dziś zaliczamy do teologii liturgii. W tamtych czasach zostało ono zaliczone do teologii dogmatycznej.

Pracę Arcybiskupa lwowskiego można, albo nawet trzeba, zaliczyć do teologii liturgii, a upoważnia do tego własna wypowiedź Autora. Pisze on, że tematem jego dzieła jest

„kult Chleba..., bankiet z Ciała i Krwi Pańskiej..., ofiara i ofiarna uczta eucharystyczna. Celem mojej pracy — pisze on dalej — jest właśnie wykazanie tożsamości naszej eucharystii z eucharystią pierwszych chrześcijan. Pragnę z dokładnością naukową odtworzyć wiarę i przybliżyć praktyki eucharystyczne epoki przedkonstantyjskiej i rozbudzić przez to w szerokich kołach przeświadczenie starych Ojców i Kościołów, którymi rządzą, że mianowicie eucharystia sercem jest chrześcijaństwa, że komunია eucharystyczna przygotowaniem jest i wstępem do wiecznej Komunii z Bogiem w niebie”¹¹.

Zasygnalizowane tu skrótowo fakty pozwalają stwierdzić, że nie tylko w Europie zachodniej, ale i w Polsce na przełomie XIX i XX wieku występowały pierwsze ale jakże ważne objawy zainteresowań liturgicznych. Jakość i wewnętrzna treść tych zainteresowań upoważnia chyba do tego, by uważać je za początki ruchu liturgicznego w Polsce. Przerwał je wstrząs wywołany pierwszą wojną światową, ale nie na długo, bo już pierwsze lata powojenne staną się świadkiem intensyfikacji tego ruchu i z czasem jego pełnego rozwoju.

⁸ Por. S. Smoleński, *Polska teologia moralna w latach od 1880 do 1939*, w: RBL 19 (1966) 100—101.

⁹ J. Bilczewski, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych*, Kraków 1898, s. XIV + 328.

¹⁰ E. Vendeur, *Msza św. w ujęciu liturgicznym*, tłum. pol. publikowane odcinkami w „Głosie Serca Jezusowego” w latach 1913—14.

¹¹ J. Bilczewski, *Eucharystia...*, s. V—VI.

Lata międzywojenne były dla Polski okresem ogólnej odnowy. Dotyczyła ona budowy autonomicznej państwowości polskiej po latach niewoli, odbudowy życia politycznego, społecznego, kulturalnego i duchowego. Był to okres, kiedy każda dziedzina życia poddana została rewizji i dokładnej analizie. Wzajemne ścieranie się opozycyjnych tendencji krystalizowało świadomość braków i zadań na przyszłość. Nie ominęło to również i Kościoła. Atakowany nie tylko przez ateizujące prądy, ale również przez zdrową i słuszną krytykę katolicką, musiał i on przeprowadzać rachunek sumienia, dostrzec swoje niedomagania i szukać dróg udoskonalenia swej misji. Dla jednych ta droga jawiła się w pracy społecznej, organizacyjnej, a nawet politycznej. Ci nie wychodzili poza ogólną linię mentalności we współczesnej im Europie. Dla innych właściwą drogą wydawał się wysiłek w kierunku wzmocnienia życia parafialnego i wewnętrznego życia z Kościołem. Realizację tej wizji widzieli oni w czynnym uczestnictwie wiernych w modlitwie Kościoła. By do tego doprowadzić, ludzie ci stawali się gorącymi pionierami odnowy liturgicznej, a wysiłki ich były tak liczne i owocne, że zasługują na miano prawdziwego ruchu liturgicznego. Dlaczego jednak milczano o nim praktycznie do niedawna?

Zasadniczą chyba przyczyną jest to, że ruch liturgiczny na Zachodzie rodził się i rozwijał prawie wyłącznie w środowiskach benedyktyńskich. Środowiska te stanowiły dlań naturalne centra, które w niedługim czasie doprowadzą do tego, że rozwijany przez nie ruch stanie się czymś zorganizowanym i kierowanym przez ogólnonarodowe komitety. Fakt tego zorganizowania stanie się jakoś automatycznie kryterium istnienia lub nieistnienia ruchu u poszczególnych narodów. Do krajów o braku zorganizowania i scentralizowania wysiłków nad odnową liturgii należała właśnie Polska. I stąd to właśnie owo milczenie o polskim ruchu liturgicznym.

Polska jednakże była terenem spontanicznych wprawdzie, ale za to licznych wysiłków nad odnową życia Kościoła i tak geograficznie rozmieszczonych, że ich wpływy obejmowały praktycznie cały kraj. Do tego dodać trzeba i ten specyficzny fenomen polski, że ruch ten znajdował swoich pionierów nie wśród duchowieństwa zakonnego, jak na zachodzie Europy, lecz zawsze pośród duchowieństwa diecezjalnego, a więc bardziej związanego z pracą bezpośrednio duszpasterską, przez co od początku polskie inicjatywy liturgiczne miały charakter wybitnie pastoralny i wywierały wpływ na szeroki ogół wiernych.

Spróbujmy teraz dokonać pobieżnego choćby przeglądu polskich wysiłków nad odnową liturgiczną w latach międzywojennych.

1. Płock. Diecezja płocka już przy końcu XIX wieku była terenem pracy i zainteresowań liturgicznych. Tu przecież rozwijała się wspomniana już działalność arcybiskupa Nowowiejskiego, która nie ustaje również w okresie międzywojennym i trwa aż do chwili jego

śmierci w r. 1941. Tu pracował dla liturgii jego sufragan, biskup L. Wetmański. Tu od r. 1903 rozpoczyna swą trzydziestoletnią pracę na stanowisku profesora seminarium diecezjalnego wybitny liturgista J. Michalak (1875—1941)¹².

Michalak był przede wszystkim znawcą przepisów liturgicznych i historykiem liturgii. Cechowała go również gruntowna znajomość polskich odrębności liturgicznych, a w swych pracach naukowych umiał wyśledzić, iż partykularyzmy liturgiczne na naszym terenie mają swą inspirację w liturgiach gallikańskich. Na całość wkładu ks. Michalaka w odnowę liturgii składają się jeszcze mszaliki dla wiernych zaopatrzone w pouczenia historyczno-teologiczne, organizowanie kursów liturgicznych dla duchowieństwa, a nade wszystko długoletnia praca dydaktyczna w seminarium, której owocem były liczne pokolenia duchowieństwa przygotowane do pracy nad odnową liturgii wśród ludu¹³.

2. Lublin-Laski. Do najważniejszych pionierów ruchu liturgicznego w środowisku lubelskim oraz w środowisku Lasek pod Warszawą należy ks. W. Kornilowicz (1884—1946)¹⁴. Człowiek ten żył liturgią, a znajomość liturgii i jej ukochanie wlewał w serca wszystkich, którzy się z nim stykali. Do tych należała przede wszystkim polska inteligencja i młodzież akademicka. Na inteligencję oddziaływał on przede wszystkim w Laskach oraz w czasie prowadzonych przez siebie licznych konferencji i rekolekcji praktycznie po całym kraju. Młodzież akademicka formowała się pod jego kierunkiem w czasie wykładów na KUL-u oraz w seminarium wrocławskim, a także w lubelskim i lwowskim „Odrodzeniu” młodzieżowym.

W środowisku lubelskim, obok Kornilowicza, pracowali jeszcze dwaj inni liturgiści: M. Niechaj i A. Nojszewski. Niechaj (1900—1939) zasłużył się pracą nad rozszerzeniem znajomości liturgii wśród młodzieży wykładami tego przedmiotu w seminarium lubelskim¹⁵. Drugi, długoletni wykładowca liturgiki w tymże seminarium A. Nojszewski znany jest ze swego obszernego podręcznika o Mszy św.¹⁶

3. L w ó w. Najbardziej może spokrewnione ze środowiskiem Lasek i Lublina było środowisko lwowskie. Elementem łączącym te środowiska był ogromny ładunek energii apostołskiej Kornilowicza, który wyładowywał się również we Lwowie w postaci rekolekcji zamknię-

¹² Zob. Z. Weder, *Ks. Józef Michalak liturgista polski*, mps, praca licencjacka na KUL, Lublin 1965.

¹³ Por. tamże, s. 70—93.

¹⁴ Por. S. Swieżawski, *Liturgia w życiu i działalności ks. Władysława Kornilowicza*, w: „Znak” 18 (1966) 1087.

¹⁵ Por. Z. Zgardziński, *Działalność liturgiczna Ks. Michała Niechaja*, mps, praca magisterska, Lublin 1975, Biblioteka Sem. Duch. w Lublinie oraz Biblioteka KUL.

¹⁶ A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903¹, 1914².

tych dla inteligencji i młodzieży akademickiej. Elementem tym była również wielka indywidualność O. Jacka Woronieckiego OP (1879—1949), który najlepszą swą aktywność rozdzielał między Lublin i Lwów. Woroniecki nie był liturgistą, ale ruch liturgiczny w Polsce zawdzięcza mu to, że umiał on stwarzać dla niego podstawy i grunt w konkretnej polskiej sytuacji religijnej. Człowiek ten czynił wiele, by z polskiej pobożności wyplenić przerosty fideizmu, sentymentalizmu i indywidualizmu, a na to miejsce dać jej więcej obiektywizmu i umiaru¹⁷.

W oparciu o taką podstawę rozwijali swą pracę we Lwowie K. Czesznák, G. Szmyd, K. Thullie, J. Andrasz, S. Szurek, W. Muchowicz, A. Bogdanowicz, A. Tymczak i Zakon Kaznodziejski dysponujący własnym czasopismem *Szkola Chrystusowa* wychodzącym w latach 1930—1939. Zasługą tych ludzi jest nie tylko oddziaływanie na własne otoczenie, lecz także przybliżanie wiernym zrozumienia Mszy św. poprzez dobre podręczniki (G. Szmyd), wypracowanie pojęcia Kościoła jako Ciała mistycznego Chrystusa (zwłaszcza Szmyd i Tymczak), przez wprowadzenie liturgii do katechezy szkolnej (na tym odcinku zasłużył się szczególnie Thullie założyciel *Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego*), oraz przez formowanie duchowości liturgicznej (*Szkola Chrystusowa, Verbum*). Środowisko lwowskie dawało wiernym do ręki pomoce liturgiczne w formie mszalików (Szmyda i Thulliego), w formie mszy recytowanych i małych broszurek z bardzo cennymi wprowadzeniami w zrozumienie liturgii.

Ruchliwe i stojące na bardzo wysokim poziomie środowisko Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dawało swój wkład w ruch liturgiczny w postaci prac i artykułów naukowych. Szczególnie wielkie zasługi na tym polu ma Z. Obertyński, autor licznych opracowań naukowych z zakresu polskich źródeł liturgicznych¹⁸.

4. Pelplin. Czołową postacią środowiska pelplińskiego jest niewątpliwie K. Bieszk (1890—1946)¹⁹. Bieszk nie działał sam. Współpracował z nim F. Manthey, K. Okroy, I. Stawicki, J. Grochocki i nieznanymi bliżej z prac pisanych liturgiści pracujący na parafiach, jak choćby ks. Wojciechowski w Radzynie Pomorskim. Bieszk nadawał ton i program ruchowi liturgicznemu w Pelplinie. Zasługą Bieszka jest długoletnia praca nad formowaniem liturgicznym alumnów w seminarium duchownym, ukazywanie im teologii i historii liturgii, nadawanie ruchowi liturgicznemu jak najbardziej pastoralnego charakteru. Nie można tu też pominąć jego współpracy z M. Kordelem w redago-

¹⁷ Por. S. Świeżawski, *Filar Wiary*, w: „Tygodnik Powszechny” 5 (1949) nr 31, s. 1.

¹⁸ Zob. J. Sroka, *L'Apport de l'abbé Michel Kordel au mouvement liturgique polonais*, mps, praca doktorska na Pap. Inst. Lit. św. Anselma, Rzym 1972, s. 207—208.

¹⁹ Zob. S. Człapa, *Ks. Kazimierz Bieszk jako liturgista*, mps, praca licencjacka na KUL, Lublin 1968.

waniu jedyne w Polsce czasopisma liturgicznego w okresie międzywojennym *Mysterium Christi*.

Nieprzeciętnym propagatorem ruchu liturgicznego w środowisku pelplińskim był wspomniany już J. Grochocki (1894—1961), następcą Bieszka na stanowisku profesora liturgiki w seminarium i późniejszy rektor tegoż seminarium. Poświęca mu wiele dobrych wspomnień J. Buxakowski²⁰. Pierwszym terenem apostołstwa liturgicznego dla Grochockiego była przede wszystkim praca katechetyczna. Całokształt programu nauki religii łączył on z liturgią, co na owe czasy było wielką nowością²¹.

5. Poznań - Gniezno. Wśród oddanych ruchowi liturgicznemu pionierów w archidiecezji poznańsko-gnieźnieńskiej był W. Hozakowski (1869—1934). Ten samodzielny badacz i długoletni profesor bibliistyki w seminarium już w r. 1914 przełożył na język polski pracę A. Fortescue o Mszy św. i wydał ją w dwóch tomach pt. *Dzieje i wykład Mszy św.*²². Opracowanie Hozakowskiego nie jest tylko prostym tłumaczeniem. Dotyczy to szczególnie drugiego wydania, w które włożył on wiele własnej pracy nad sprawdzeniem i poprawieniem wielu szczegółów, a także uzupełnieniem ich nowymi badaniami. Polskie wydanie dzieła Fortescue wychodzi ponadto daleko poza ramy oryginału angielskiego, gdyż na 111 stronach oznaczonych gwiazdką mieści się własne opracowanie tłumacza o polskich mszałach jako najdawniejszych źródłach do dziejów liturgii Kościoła w Polsce.

W Poznaniu działał również zasłużony hymnolog polski B. Gładysz. Jego liczne prace dotyczą szczególnie hymnologii pochodzenia polskiego i stanowią poważny dorobek nauki polskiej nad rodzimymi zabytkami liturgicznymi²³. Mówiąc o polskiej hymnologii liturgicznej nie można pominąć milczeniem również prac T. Karyłowskiego nad tłumaczeniem hymnów brewiarza rzymskiego na język polski.

W r. 1929 polska literatura liturgiczna wzbogaciła się o nową i cenną pozycję. Było to tłumaczenie dzieła G. Lefebvre pt. *Liturgia, jej podstawowe zasady*²⁴. Przedmowę do tej książki napisał A. Żychliński (1889—1945). W przedmowie tej jawi się Żychliński jako wielki liturgista, który nie tylko doceniał, ale też umiał propagować idee ruchu liturgicznego. We wszystkich swoich pracach ascetyczno-teolo-

²⁰ J. Buxakowski, *Sp. Ks. Józef Grochocki 1894—1961*, w: RBL 15 (1962) 52—54.

²¹ J. Grochocki, *Rok kościelny a nauczanie liturgii w szkole*, w: „*Mysterium Christi*” 7 (1935/36) 234.

²² W. Hozakowski, *Dzieje i wykład Mszy św.*, T. I: *Dzieje Mszy św.*; T. II: *Wykład Mszy św.*, Poznań 1914.

²³ Zob. zbiór najważniejszych prac B. Gładysza w: J. Sroka, *L'Apport de l'abbé Michel Kordel...*, s. 230—231.

²⁴ G. Lefebvre, *Liturgia, jej podstawowe zasady*, tłum. pol. S. Włoszczewska ze Zgromadzenia SS. Niepokalanek, przedmowa A. Żychlińskiego, Opactwo St-André 1929.

gicznych myśli Żychlińskiego krąży zawsze wokół liturgii, a szczególnie dokoła Mszy św. i sakramentów. Zajmują one centralne miejsce w jego teologii i stanowią podstawę życia wewnętrznego²⁵.

Kościelnemu nauczaniu wewnętrznej treści liturgii poświęcił się szczególnie zmarły niedawno biskup wrocławski A. Wronka. Jego praca *Liturgia na ambonie*²⁶ jest praktycznym przewodnikiem dla duchowieństwa parafialnego, jak w homiliach ukazywać liturgię jako teologię w akcji, jako dogmat żyjący i życie Kościoła w ofierze i modlitwie. Te same zasady wpajał biskup Wronka swoim słuchaczom w seminarium gnieźnieńskim. Te same zasady realizował w swej pracy rekolekcyjnej W. Spikowski, który na polu propagowania ruchu liturgicznego w naszym kraju położył wielkie zasługi.

6. K r a k ó w. Osobnym rozdziałem dla polskiego ruchu liturgicznego jest działalność Ks. Michała Kordela (1892—1936). Nie sposób powiedzieć tu o nim wszystko, bo nie pozwalają na to ramy tego referatu²⁷. Wystarczy tylko wspomnieć, że zestaw jego prac, mniejszych i większych artykułów liturgicznych liczy kilkaset pozycji, mimo że działalność ta trwała tylko 10 lat. Kordel oddany był odnowie liturgii duszą i ciałem. Robił wszystko, co możliwe, by szerzyć jej znajomość. Na tę pracę składają się wykłady w trzech seminariach diecezjalnych w Krakowie: w seminarium krakowskim, częstochowskim i śląskim oraz organizowanie w nich specjalnych kółek liturgicznych służących celowi pogłębienia znajomości liturgii. W zakres tej pracy wchodzi również jego działalność katechetyczna, zwłaszcza jego stojące na wysokim poziomie wykłady na Kursie Katechetycznym w Krakowie zorganizowanym przez SS. Urszulanki²⁸.

Ogromną rolę w rozwoju ruchu liturgicznego w Polsce odegrało jedyne wówczas osobne czasopismo liturgiczne *Mysterium Christi* wychodzące w latach 1929—1939. Pismo to ujrzało światło dzienne i rozwijało się przede wszystkim dzięki, więcej niż ofiarnej, pracy Kordela oraz jego najbliższego współpracownika i duchowego ojca, Jana Korzonkiewicza (1877—1932), którego rozliczne artykuły liturgiczne spotkać można w różnych polskich pismach religijnych okresu międzywojennego, a potem szczególnie w *Mysterium Christi*. Ich zestaw stanowić może bardzo bogatą bibliografię.

Kordel jest również autorem specjalnych ulotek mszalnych mających służyć pełniejszemu i czynnemu uczestnictwu we Mszy św. Temu

²⁵ Por. np. A. Żychliński, *Nasze tajemnice*, w: „Szkoła Chrystusowa” 14 (1937) 196—200. — Tenże, *Sacerdos*. Rozważania teologiczne o kapłaństwie i jego zadaniu, Poznań 1932.

²⁶ A. Wronka, *Liturgia na ambonie*. Zasady i wskazówki, Poznań 1933.

²⁷ Postaci Kordela będzie poświęcony osobny artykuł z okazji 40 rocznicy jego śmierci.

²⁸ Świadczą o tym dwa tomiki stenografowanych zapisków, których fotokopie znajdują się w posiadaniu autora.

samemu celowi zostały poświęcone dwa różne wydania mszalików oraz kalendarze liturgiczne redagowane na sposób kalendarzy wydawanych przez Piusa Parscha w Klosterneuburgu. Dla lepszego zbliżenia wiernych do liturgii Korzonkiewicz i Kordel zapoczątkowali nawet wydawanie osobnych opracowań liturgicznych na temat sakramentów św. mających tworzyć tzw. „Biblioteczkę Liturgiczną”. Kordel nie zmarnował nawet takiej okazji, jak zwykle Directorium diecezjalne, w którym umieszczał krótkie dydaskalia wybrane z Ojców Kościoła lub tekstów liturgicznych, a które w lakoniczny sposób podawały treść przeżywanych tajemnic.

7. Wilno. Animatorem i organizatorem ruchu liturgicznego w diecezji wileńskiej był arcybiskup R. Jałbrzykowski (1876—1955). Wnet po objęciu rządów diecezją Jałbrzykowski założył osobną sekcję liturgiczną przy własnej Kurii Biskupiej, a w r. 1932 w całej diecezji urządził „Dzień Liturgiczny” i „Dzień Śpiewu Religijnego”. Może nie tyle te „dni” są tu ważne. Ważnym jest tu rozporządzenie o ich przygotowaniu i to na pół roku wcześniej przed ich urządzeniem. Rozporządzenie bowiem ordynariusza nakazywało przygotowanie wiernych przez systematyczne nauki o samej liturgii, w których miało się „zwracać uwagę wiernych na znaczenie oraz na treść odpowiednich tekstów liturgicznych i modłów..., na ścisłą łączność pomiędzy dogmatami wiary i liturgią, a także pomiędzy publicznym nabożeństwem i uświęceniem wiernych”²⁹. Z woli Ordynariusza należało uczynić wszystko, by doprowadzić lud do czynnego brania udziału w liturgii.

8. Ruch gregorianistyczny. Polski ruch o tej nazwie jest odpowiednikiem włoskiego ruchu cecylińskiego. Miał on w Polsce wielu zapalonych zwolenników, którzy grupowali się wokół pisma *Hosanna*, założonego w r. 1925 przez W. Orzecha (zm. 1944). Orzech związany był z lwowskim ruchem liturgicznym, znał jego zasady, ale jako wykształcony w Ratysbonie muzyk, działalność swą poświęcił przede wszystkim propagowaniu chorału gregoriańskiego. Temu celowi służyła nie tylko *Hosanna*, ale też różne drobne broszury³⁰, które ogłaszał drukiem we własnym nakładzie. We wszystkich swych artykułach autor kierował się konsekwentnie raz przyjętą zasadą, że czynne współdziałanie, szczególnie młodzieży szkolnej, w liturgii Kościoła uzyskuje się przede wszystkim przez śpiew i to w miarę możliwości przez chorał gregoriański. I chociaż Orzech napotykał na dość powszechny sprzeciw ludzi trzeźwo oceniających sytuację w Polsce, i chociaż sam zdawał sobie sprawę z trudności wprowadzenia łaciny do

²⁹ R. Jałbrzykowski, List pasterski... w sprawie „Dnia Liturgicznego” i „dnia Śpiewu Religijnego” w Archidiecezji Wileńskiej, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” 6 (1932) nr 1, s. 2—6.

³⁰ W. Orzech, *Śpiew kościelny a szkoła*, Kraków 1930. — Tenże, *Udział młodzieży w życiu liturgicznym Kościoła*, w: „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 20 (1931) 145—161.

modlitw liturgicznych wiernych, to jednak do końca czynił wszystko, by przynajmniej młodzież nauczyć odpowiedzi mszalnych i śpiewów łacińskich. W tym celu własnym nakładem wydał nawet specjalny samouczek³¹, w którym mozolnie słowo po słowie wyjaśniał łacińskie wyrażenia Kanonu mszalnego.

Ludzie zgrupowani wokół *Hosanny* oddali ruchowi liturgicznemu w Polsce wielkie usługi. Dzięki ich staraniom wydano w naszym kraju polskie tłumaczenie *Roku Liturgicznego* Prospera Guérangera. Z drugiej jednak strony chcąc niewątpliwie pokonać barierę niezrozumiałego języka w liturgii i w imię niewątpliwie największej gorliwości w propagowaniu ideałów, tracono umiar w liczeniu się z polską sytuacją. To zrażało duszpasterzy pracujących na parafiach, a gorzej, bo to zrażenie przerzucono na cały ruch liturgiczny i pionierów odnowy życia kościelnego w Polsce.

9. Ogólnopolskie zjazdy teologiczne. Ruch liturgiczny w Polsce czynił stałe postępy. Uwidoczniło się to np. w zorganizowaniu ogólnopolskiego kursu liturgicznego w Poznaniu (1935), w którym brało udział 160 księży i w którego programie znajdowały się takie referaty jak: cele i dążności ruchu liturgicznego (Wronka), kapłaństwo wiernych i udział we Mszy św. (Spikowski), Pismo św. źródłem liturgii (Gronkowski) i piękno hymnów kościelnych (Gładysz)³². W tamtym czasie nie można było dać chyba pełniejszego obrazu ruchu liturgicznego dla uczestników kursu.

Osobną grupę ogólnokrajowych spotkań stanowiły zjazdy Związku Zakładów Teologicznych. Zjazdy te odbywały się regularnie co dwa lata, a ich celem było uzgadnianie metod nauczania w seminariach duchownych. Śledząc przebieg tych zjazdów zauważyć można łatwo, jak liturgia jako nauka wchodziła w ich program stopniowo i powoli, ale przecież wchodziła i zyskiwała sobie pełne prawo obywatelstwa.

Dzisiejsza odnowa liturgiczna nie jest wyłącznie dziełem kilku zaledwie lat Soboru Watykańskiego II. Poprzedziło ją powolne dojrzenie wyrażające się w pracy takich jednostek, jakie widzieliśmy w trakcie tego referatu. W ich apostołstwie nie można znaleźć niczego, co można by skorygować albo odrzucić. Otworzyła się jedynie szersza droga możliwości, o których oni nawet nie mogli marzyć. Ich inicjatywy zatem nie przestały być aktualne. Są one jednak dopiero zaczęte. Ich kontynuacja należy do nas. Dotyczy to zwłaszcza następujących kwestii:

1. organizacja i zgodny wysiłek wszystkich liturgistów polskich, bo tylko takie działanie może wydać pełny owoc;

³¹ W. Orzech, *Samouczek do nauki języka łacińskiego ułożony na podstawie tekstów liturgicznych*. Ćwiczenia, gramatyka, słowniczek, Tarnów 1938.

³² Por. Kurs Liturgiczny w Poznaniu, w: „Mysterium Christi” 7 (1935/36) 59—61.

2. formacja liturgiczna duchowieństwa. Polscy pionierzy odnowy liturgicznej poświęcali bardzo wiele uwagi sprawie wychowania alumnów w seminariach i duchowieństwa parafialnego. Dziś te zadania stają się jeszcze bardziej podstawowe, bo bez tego przygotowania najpiękniejsze nawet dekrety soborowe pozostaną tylko martwymi dokumentami;
3. katecheza liturgiczna. Warunkiem aktywnego uczestnictwa wiernych w liturgii jest zrozumienie jej ducha. Miejszem zaś tego zrozumienia jest przede wszystkim katecheza;
4. umiar i roztropność. Dziś jest w modzie zajmowanie się liturgią, chociaż nie zawsze ma się do tego odpowiednie przygotowanie. Ta moda była i dawniej. Wyrażała się ona w formie zajmowania się drobiazgowymi przepisami. Dziś, gdy ustał rygorizm rubrycystyczny, modna dziś „liturgiczność” wyraża się w pogoni za nowością, zmianą, zewnętrzną improwizacją, bez ukazywania jednak wewnętrznej treści przeżywanego misterium. A przecież zewnętrzna, wizualna strona liturgii stanie się dopiero wtedy właściwa, chociaż zróżnicowana w swoich formach, gdy formy te staną się wyrazem głębokiego przeżywania tego, co Boże i zbawcze.

Przemysł

KS. JÓZEF SROKA

O. Franciszek Małaczyński OSB

ODNOWA LITURGII W POLSCE PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM

Myślą przewodnią Konstytucji o liturgii jest odnowienie życia nadprzyrodzonego Kościoła przez świadomy, czynny i owocny udział wiernych w liturgii.

Realizacja tego celu rozpoczęła się w całym Kościele i w Polsce jeszcze przed II Soborem Watykańskim. Zwłaszcza w latach powojennych, po opublikowaniu Encykliki *Mediator Dei*, odbyło się w Polsce bardzo wiele kursów i konferencji dla duchowieństwa oraz tygodni liturgicznych dla wiernych. Warto wspomnieć, że bardzo liczne nakłady mszalika rozchodziły się błyskawicznie, przyczyniając się do formowania życia duchowego wiernych w duchu liturgii. Po Soborze Watykańskim II pracę kontynuowano w oparciu o dokumenty Soboru i Stolicy Apostolskiej.